



## Raport z rynku walutowego

wtorek, 3 kwietnia 2012

dr Jarosław Klepacki,  
Arkadiusz Wiśniewski

### Rynek polski

Pierwsza sesja tego tygodnia jak to zwykle bywa charakteryzowała się relatywnie niedużymi obrotami na GPW w Warszawie (596 milionów złotych), którym towarzyszyły wzrosty głównych indeksów giełdowych. Choć środkowa część wczorajszej sesji sprzyjała niedźwiedzim to początek handlu w USA wraz z upływem czasu pozytywnie nastrajał inwestorów i na koniec dnia WIG zyskał 0,54%, a WIG20 0,63%. Wczorajszy odczyt PMI dla przemysłu choć powyżej bariery 50 punktów to w porównaniu do publikacji z Węgier pozostawia wiele do życzenia. Tam indeks PMI znalazł się bowiem na 13-miesięcznym szczycie osiągając wartość 56,8 punktu. Obniżka od pierwszego stycznia podatku CIT oraz wprowadzenie podatku liniowego PIT na Węgrzech powoli przynosi rezultaty, czy zatem Polska pójdzie tą drogą? Najnowsze dane Eurostatu na temat bezrobocia potwierdziły tendencję wzrostową i w lutym odsetek pozostających bez pracy w Polsce wyniósł 10,2% (w styczniu 10,1%). Pasuje to naszą gospodarkę w średniej dla Unii Europejskiej, gdzie stopa bezrobocia w lutym ukształtowała się na poziomie 10,2%. Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych podało, że wskaźnik rynku pracy, który informuje z wyprzedzeniem o przyszłych zmianach w wielkości bezrobocia, wzrósł w marcu o prawie 0,2 punktu. Widać zatem, że problem rynku pracy pozostaje.

Zmiana wartości złotego względem głównych walut od kilku dni oscyluje w minimalnych zakresach. Na rynku pary EUR/PLN notowania cały czas pozostają powyżej pierwszego istotnego miejsca charakterystycznego – wsparcia w rejonie figury 4,1200. Poranny obraz techniczny nadal nie generuje sygnałów technicznych mogących zapowiadać wyraźniejsze umocnienie złotego (perspektywa: dzisiejsza sesja). Innymi słowy trwały spadek cen poniżej bariery 4,1200 wydaje się mało prawdopodobny. Najbliższy opór zlokalizowany jest cały czas w okolicy 4,1600 – 4,1700 i dopiero po pokonaniu tego miejsca charakterystycznego mówić będzie można o wyraźnej przewadze impulsów za osłabieniem polskiej waluty. Na parze USD/PLN kurs cały czas znajduje się nieznacznie powyżej kluczowej bariery – wsparcia: 3,0800 – 3,0500. Tutaj podobnie jak wczoraj: spadek kursu poniżej tej bariery w dniu dzisiejszym wydaje się mało prawdopodobny. Najbliższy opór to rejon 3,1400.



## Rynek światowy

Początek europejskiej sesji nie zapowiadał się zbyt optymistycznie, choć notowania wskazywały na kontynuację wzrostów. Dopiero jednak końcówka poniedziałkowego handlu pokazała siłę byków i ponad jednoprocetowe wzrosty charakteryzowały indeksy giełd Starego Kontynentu. Pomimo, że za Oceanem nie było tak dużych zysków (S&P500 +0,75%) to większość sesji odznaczało się sukcesywnymi wzrostami. Wtorek w Azji miały niejednoznaczny przebieg i koniec sesji w Tokio okazał się negatywny (NIKKEI225), podczas gdy koreański KOSPI zyskał prawie jeden procent. Doniesienia z USA wczoraj popołudniu sprzyjały poprawie nastrojów, gdyż indeks ISM dla amerykańskiego przemysłu w marcu zanotował 53,4 punktu (1 punkt wyżej niż miesiąc wcześniej), co oznacza trzydziesty drugi z rzędu odczyt powyżej bariery 50 punktów. Dzisiaj poznaliśmy już decyzję Banku Rezerwy Australii i choć obyło się bez zmian (zgodnie z oczekiwaniami rynkowymi główna stopa procentowa ma wartość 4,25%) to rynek spekuluje, że w najbliższych miesiącach dojdzie do obniżki kosztu pieniądza. Dzisiaj warto jeszcze zwrócić uwagę na finalny odczyt PKB krajów strefy euro w IV kwartale, zamówienia na dobra trwałego użytku w USA oraz protokół z posiedzenia FOMC.

Schemat przebiegu wczorajszej sesji na rynku eurodolara był praktycznie identyczny jak to, co obserwujemy już od kilku dni. Po całodziennym umocnieniu waluty amerykańskiej względem euro notowania podczas godzin sesji azjatyckiej wróciły do strefy ostatnich szczytów: 1,3340 – 1,3370. Sam obraz techniczny w związku z tym praktycznie się nie zmienił. Zjawisko dość dynamicznych, choć krótkotrwałych spadków kursu na przestrzeni ostatnich dni uzupełnione o utrzymywanie się poniżej kluczowej bariery – oporu: 1,3390 – 1,3400 dają podstawy do zachowania dotychczasowego scenariusza bazowego. Układ sił zatem pozostaje bez zmian i dopóki kurs nie złamie w sposób trwały rejonu pierwszego ważnego wsparcia: okolic figury 1,3300 liczyć się trzeba z dalszymi wzrostami – deprecjacją dolara względem euro. Ruch taki podobnie jak w ciągu ostatnich kilku dni poprzedzony może być próbą wygenerowania korekty. Analizując obraz tej pary warto w związku z tym zwrócić uwagę na miejsce dzisiejszego zamknięcia oraz jutrzejszego otwarcia handlu.